

Gazowe przetarasowania w Bułgarii

Tomasz Dąbrowski

1 stycznia rosyjski Gazprom przestał dostarczać gaz dla rosyjsko-bułgarskiej spółki Overgas Inc., dystrybutora, dotychczas kontrolującego ok. 10% bułgarskiego rynku gazu. Połowę udziałów w tej spółce ma Gazprom, a połowę Overgas Holding, kontrolowany przez bułgarskiego biznesmena Saszo Donczewa. Overgas twierdzi, że podpisany z Gazpromem kontrakt na dostawy 0,4 mld m³ gazu rocznie obowiązuje do końca 2017 roku. Gaz dla klientów Overgasu, w tym dla około 55 tys. gospodarstw domowych, zaczęła dostarczać państwowa spółka Bulgargaz, która kupuje paliwo bezpośrednio od Gazpromu.

Premier Bojko Borisow zarzucił spółce Overgas, że naraziła na szwank bezpieczeństwo energetyczne kraju i zasugerował, że jej działania to element antyrządowej intrygi, obliczonej na wywołanie społecznych protestów (poprzedni rząd Borisowa upadł na początku 2013 roku pod presją masowych demonstracji przeciwko wysokim cenom energii). Szef bułgarskiego rządu wykluczył też winę Rosjan. Gazprom dotychczas nie skomentował doniesień o przerwie w dostawach gazu dla Overgas, ale rosyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych w jednym z oświadczeń wspomniało o sporze handlowym między Overgas a Gazpromem. Saszo Donczew oskarżył natomiast bułgarskie władze o współpracę z Gazpromem na rzecz wyeliminowania jego spółki z rynku.

Komentarz

- Wstrzymanie dostaw gazu dla Overgas można interpretować jako element modyfikacji polityki Gazpromu na rynku UE w związku z toczącym się postępowaniem antymonopolowym prowadzonym przez Komisję Europejską. Overgas sprzedawał rosyjski surowiec o 7–10% taniej niż Bulgargaz (również związany kontraktem z Gazpromem), co mogło stanowić dowód stosowania przez Gazprom praktyk nieuczciwej konkurencji. Hipotezę uprawdopodobniają doniesienia z końca 2015 roku o rychłej odsprzedaży przez Gazprom udziałów w Overgas holdingowi Saszo Donczewa. Wstrzymanie dostaw mogłoby więc być elementem „negocjowania” przez Gazprom warunków transakcji. Nie można jednak wykluczyć innych przyczyn, gdyż relacje bułgarskich udziałowców Overgas z Gazpromem są od lat nieprzejrzyste. W latach 1997–2012 Overgas pełnił rolę głównego pośrednika w dostawach rosyjskiego gazu do Bułgarii.
- Przypisywanie całej odpowiedzialności za zaistniałą sytuację spółce Overgas przez bułgarskie władze wynika zapewne z obaw zaognienia relacji z Gazpromem. Sofia żywi nadzieje na wznowienie prac nad projektem gazociągu South Stream i budowę

„bułgarskiego hubu gazowego” (z tego też względu władze nie dołączyły się do środkowoeuropejskiej krytyki projektu Nord Stream 2). Co więcej, Overgas był konkurentem państwowej spółki Bulgargaz i krytykował władze za powolny proces liberalizacji rynku gazu. Współudziałowiec Overgas, Saszo Donczew, jest też współwłaścicielem opiniotwórczego dziennika *Sega*, krytycznego wobec rządu Borisowa.

- Zamieszanie wokół spółki Overgas pokazuje, że bułgarska polityka dywersyfikacji źródeł dostaw gazu jest niekonsekwentna, a bułgarskie spółki dystrybucyjne mają bardzo ograniczone pole manewru. Sześć lat po kryzysie gazowym ze stycznia 2009 roku Bułgaria wciąż nie uruchomiła nowych interkonektorów gazowych ani nie wprowadziła zasad swobodnego dostępu do infrastruktury tranzytowej.